

JAROSŁAW BURCHARDT<sup>1</sup>, DOROTA BURCHARDT<sup>2</sup>, ROMAN K. MEISSNER<sup>1</sup>

**POZNAŃ W WALCE Z POWODZIĄ W 1736 ROKU – LUDNOŚĆ I MIASTO  
WOBEĆ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIÓŁU –  
Z UWZGLĘDNIENIEM ASPEKTÓW MEDYCZNYCH**

*THE CITY OF POZNAŃ DURING THE FLOOD IN 1736 – THE CITIZENS  
IN THE FACE OF THE NATURAL CALAMITY – WITH REGARD TO THE MEDICAL ASPECT*

<sup>1</sup>Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział IV Lekarski,  
Komisja Historii i Filozofii Medycyny w Poznaniu

Przewodniczący: prof. UM dr hab. n. med. Roman K. Meissner

<sup>2</sup>Katedra i Klinika Stomatologii Dziecięcej

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

Kierownik Katedry: prof. dr hab. n. med. Maria Borysewicz-Lewicka

---

Streszczenie

W XVIII wieku Poznań został nawiedzony szeregiem klęsk elementarnych: powodzi, pożarów i pomorów. Największa ich kumulacja wystąpiła w pierwszej połowie stulecia. Tocząca się na ziemiach polskich Wielka Wojna Północna w latach 1700–1721 spotęgowała dalsze zniszczenia. Najbardziej dokuczliwymi dla mieszkańców były straty wywołane nieprzewidywalnymi działaniami sił natury, do których zaliczyć można: gwałtowne burze i opady atmosferyczne. Właśnie one doprowadziły do licznych wylewów rzeki Warty przepływającej przez Poznań. Największa powódź miała miejsce w 1736 roku.

SŁOWA KLUCZOWE: powódzie, klęski elementarne, historia Poznania, choroby zakaźne.

Summary

In XVIII century Poznań was destroyed by some the elementary calamities: flood, fire and pest. The most of this events took place in a first half of XVIII c. The supplementary circumstances was the war between Sweden and Russia 1700–1721 which increased the destructions. The flood from 1736 destroyed the eastern part of town and suburb.

KEY WORDS: flood, natural calamity, history of Poznań, contagious diseases.

---

PRZYCZYNY WYSTĘPOWANIA POWODZI  
W POZNANIU

Powodzie, które na przełomie XX i XXI wieku dotknęły Polskę pokazały, że mimo postępu technologicznego obrona przed skutkami działania wody jest tak samo trudna dzisiaj, jak i w minionych stuleciach. Straty wywołane chociażby przez ostatnią majową powódź 2010 roku pokazały, że niszczycielska działalność wody niczym nie odbiega od tej, którą przedstawiają nam dawni kronikarze. Podstawową różnicą między minionymi a obecnymi czasami jest zasięg informacji o ich skutkach i szybkość podejmowania działań ratowniczych. Wydarzenia ostatnich tygodni skłoniły autorów cyklu artykułów dotyczących klęsk elementarnych mających miejsce w osiemnastowiecznym Poznaniu do napisania kolejnego artykułu, którego tematyka wpisuje się w aktualne wydarzenia. W minionych stuleciach Poznań nawiedzały liczne powodzie. Ich występowaniu sprzyjały warunki wodne jakie panowały wokół Poznania, a w szczególności układ koryt rzeki Warty i jej dopływów (rycina 1.)<sup>1</sup>. Dolina Warty w

Poznaniu od dawna stanowiła ważny szlak komunikacyjny i teren przyciągający osadników. Krzyżowały się tutaj ważne szlaki lądowe z drogą wodną, ponadto był to dogodny teren do łatwej przeprawy, bowiem rzeka dzieliła się tutaj na kilka ramion, pomiędzy którymi występowały, wznosiły się zalewowe wyspy oraz łagodnie obniżające się stoki doliny związane z miejscem przyjęcia bocznych dopływów Warty. Wokół tego obszaru królowały liczne wzniesienia noszące nazwę „gór” (widoczne do dzisiejszego dnia noszące nazwy: Zamkowego, Przemysława, św. Marcina, św. Wojciecha)<sup>2</sup>.

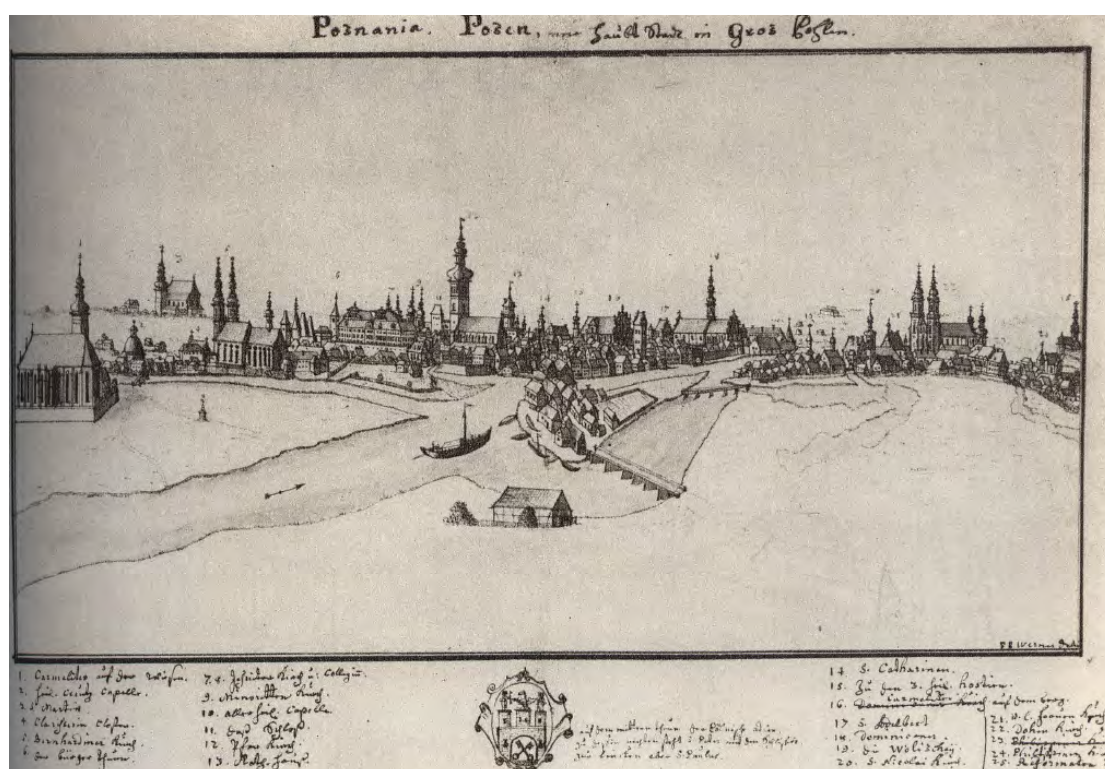
To korzystne z jednej strony umiejscowienie ośrodka osadniczego i grodowego w obrębie gęstej sieci dopływów Warty powodowało jednocześnie narażenie Poznania na powódzie. Znaleźiska archeologiczne wskazują, że w pierwszej połowie XI wieku, przypuszczalnie w ostatnich latach panowania Bolesława Chrobrego, gród nasz poważnie zniszczyła powódź<sup>3</sup>. W kolejnych stuleciach rozłożone na lewym brzegu Warty miasto zalewane było z częstotliwością pojawiania się spiętrzenia wody w rzece, zwykle po cyklicznych zmianach aury

---

<sup>1</sup> Kaniecki A.: *Poznań dzieje miasta wodą pisane*. AQUARIUS, Poznań, 1993, s. 10.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 12.



Rycina 1. Widok Poznania, ok. 1740. (wg F. B. Wernera).

Figure 1. The Poznań view around 1740 (by F. B. Werner).

„Dziesięć wieków Poznania”, t. 3, pod. red. K. Malinowski, Wyd. Sztuka, Warszawa 1956, s. 77.

wywoływanych następstwami pór roku lub gwałtownymi zmianami meteorologicznymi. Powodzie na równi z pożarami i pomorami powodowały ogromne szkody materialne. Natomiast, co ciekawe, dostępne nam źródła – poza sporadycznymi jednostkowymi przypadkami związanymi z wylewami rzeki milczą na temat konsekwencji demograficznych. Straty ludnościowe to oczywiście nie jedyne pokłosie powodzi. Główne bezpośrednie skutki to zniszczenie mienia, uszkodzenie budynków i warsztatów pracy. Należy przypomnieć, że częstym następstwem powodzi były epidemie, pociągające za sobą wysoką śmiertelność. Największa kumulacja klęsk elementarnych w Poznaniu wystąpiła w wieku XVIII. Na działania wojenne związane z wielką wojną północną w latach 1700–1721 roku i jej konsekwencjami nałożyły się: występująca dżuma<sup>4,5</sup>, liczne pożary pustoszące miasto oraz powódzie, a wśród nich ta największa z 1736 roku, po której pozostał widoczny ślad w postaci tablicy umieszczonej na jednej z kamienic we wschodniej części Starego Miasta (fot. 1.). Kronikarze miejscy odnotowali w swoich aktach w latach 1688–1795 sześć powodzi, które wyrządziły szkody na tyle znaczne, aby

<sup>4</sup> Burchardt J., Burchardt D.: *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku*. Now. Lek., 2008, 77, 4, 334-338.

<sup>5</sup> Burchardt J., Meissner R.K., Burchardt D.: *Oddech śmierci-zaraza dżumy w Wielkopolsce i w Poznaniu w pierwszej połowie XVIII wieku*. Now. Lek., 2009, 78, 1, 79-84.

uzyskać przymiotnik „wielkie”. O powodziach tych pisze także archiwista poznański Adolf Warschauer w pracy pod tytułem *„Die Überschwemmungen in der Stadt Posen in den frühen Jahrhunderten”*<sup>6</sup>. Przyczyn występowania powodzi należy doszukiwać się w sferach: hydrologicznej, klimatycznej (topniejące śniegi, zatory lodowe na rzekach, ulewne i długotrwałe deszcze), a przede wszystkim w działalności człowieka, zwłaszcza w niewłaściwym wykorzystaniu naturalnego biegu rzeki o czym dalej.

Działalność człowieka w tej sferze polegała na konstruowaniu różnego rodzaju budowli inżynierskich, takich jak: tamy, jazy<sup>7</sup>, gacie<sup>8</sup>, urządzeń spiętrzających wodę wykorzystywaną do napędu kół młyńskich, a także w dość licznych manufakturach użytkowanych w pobliżu rzeki: papierni, tartaków, foluszy<sup>9,10</sup>. Może to wyda-

<sup>6</sup> Warschauer A.: *Chronik der Stadtschreiber von Posen*, Posen, 1888.

<sup>7</sup> Jaz – budowla hydrotechniczna wybudowana w poprzek rzeki lub kanału piętrząca wodę w celu utrzymania stałego poziomu rzeki dla celów żeglugowych lub (w ograniczonym zakresie) zabezpieczenia przed powodzią (przyp. autora).

<sup>8</sup> Gać – szczególny rodzaj przegrody, grobli rzecznej, zob. s. 5 (przyp. autora).

<sup>9</sup> Łukaszewicz J.: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, tom 2, Poznań, 1838, s. 179.

<sup>10</sup> Folusze – warsztaty, w których wytwarzano filcowane sukno, do produkcji którego potrzebna była duża ilość wody (przyp. autora).

wać się nieprawdopodobne, lecz działalność ta powodowała większe zagrożenie występowania powodzi, niż naturalna aktywność bobrów budujących swoje żeremie. Dla pełniejszego ukazania ważnych przyczyn na szczególną uwagę zasługuje bieg lokalnych cieków wodnych w Poznaniu i najbliższej okolicy w XVIII wieku. Pomocne w tym będą ówczesne i współczesne mapy oraz ryciny<sup>11</sup>.



**Fot. 1.** Tablica upamiętniająca poziom wody na Starym Rynku pod nr. 50 w Poznaniu w 1736 roku (fot. D. Burchardt)  
Photo 1. The level of water on the tenement house front during the flood period in 1736 in Poznań (by D. Burchardt)

Rzeka Warta przyplływając do Poznania dzieliła się na kilka odnóg, które formowały od wschodniej strony miasta trzy wielkie wyspy: Groblę, Tum oraz Chwaliszewo<sup>12</sup> (rycina 2.).

Płynąca przez nasze miasto Warta była w całości rzeką spławną, czego m.in. potwierdzeniem było transportowanie aż do Szczecina skut<sup>13</sup> ze zbożem, drewnem i innymi towarami<sup>14</sup>.

W XVIII wieku Poznań z dwóch stron otoczony był obszarami bagien, a mianowicie: od północnego i południowego wschodu. Natomiast od strony zachodniej tereny podmokłe nie występowały, gdyż ta część miasta była położona wyżej od części wschodniej. Samo ukształtowanie terenu wskazuje, że przede wszystkim wschodnia część miasta narażona była na zalania przez Wartę. Natomiast do zachodniej jego części woda nie docierała, poza obszarem położonym bezpośrednio przy głównym korycie. Wskazuje na to opis Poznania z 1787 roku mówiący m.in., że: „(...)Cale miasto jest położone

<sup>11</sup> Brosig A.: *Poznań i miasta Polski zachodniej w grafice*. Poznań, 1929. Autor wymienia siedem planów, jakie powstały w Poznaniu w XVIII wieku., m.in. plan miasta Poznania z 1780 roku. Koniecki A., op. cit. s. 15, 66, 68.

<sup>12</sup> Pohorecki F.: *Opis Poznania z roku 1787*, (w:) KMP, R. X, (1932), nr 1.

<sup>13</sup> Szkuta – duży, beznapedowy statek, płaskodenny, przeznaczony do transportu śródlądowego ładunków masowych (przyp. autora).

<sup>14</sup> Łukaszewicz J.: op. cit. 181.

na niskiej płaszczyźnie nad rzeką Wartą i ze strony zachodniej ciągle góry, które w rzeczy samej są tylko brzegami równin w okolicach Poznania rozlegających się. Strona miasta zachodnia na takiej wsparta górze poczyna miasto i spada coraz niżej, przypierając stronę wschodnią do brzegu rzeki Warty tak nisko, że zbiór Warty na łokci osiem bywa już pospolicie na środku rynku dotąd kanałem przez Butelską ulicę do Warty idącą wychodzi. Garbary, Grobla, te i inne wyspy najpierw podlegają powodziom, potem dostaje się ona do miasta i oblewa płaszczyznę trzech stron miasta, oprócz strony zachodniej wspinając się na Podgórze(...)”<sup>15</sup>

Na chwilę wróćmy do jednej z głównych przyczyn występowania powodzi – spowodowanej działalnością człowieka. Aby właściwie zrozumieć tę okoliczność musimy sięgnąć do jej genezy. W 1253 roku Przemysł I i jego brat Bolesław Pobożny lokują Poznań na prawie magdeburkim. Jednocześnie za zgodą biskupa Bogufała i całej kapituły poznańskiej darowali oni miastu rzekę Wartę na milę drogi w dół i w górę, z prawem łowienia ryb, stawiania młynów i tym podobnych urządzeń<sup>16</sup>. Jak widać przywilej lokacyjny nadał miastu prawo stawiania na rzece „rozmaitej przemysłowej infrastruktury”. Z tego przywileju miasto korzystało aż zanadto. Jak podaje J. Łukaszewicz już na początku XIV wieku stało na rzece mnóstwo wielkich młynów. W XV i XVI wieku doszły do nich pobudowane nad brzegami rzeki folusze, papiernie i piły<sup>17</sup>. Każde z tych urządzeń wymagało funkcjonowania odpowiedniego spadku wody. W celu jej spiętrzenia budowano szereg gaci i grobli. Urządzenia te doprowadziły do zwężenia koryta Warty, dlatego też nadmiar wody, który powstawał w sposób naturalny (opady, kra na rzece, topniejący śnieg) nie mógł pomieścić się w korycie ograniczonym wspomnianymi budowlami inżynieryjnymi.

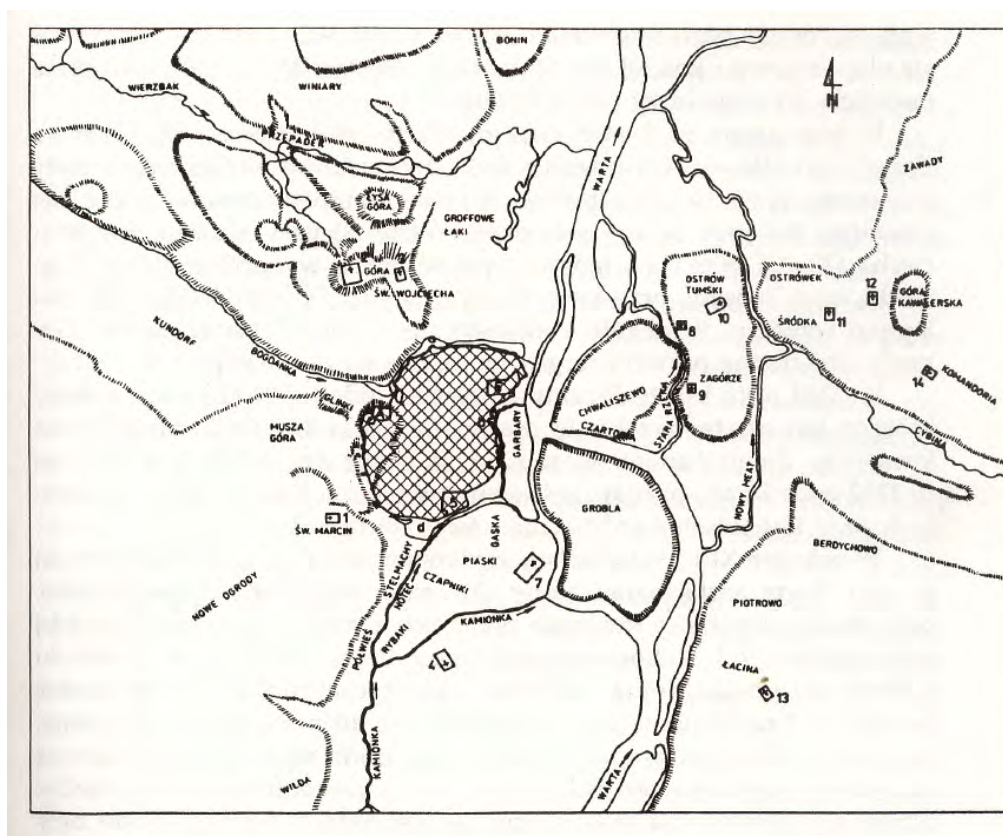
W związku z tym, w czasie gwałtownego przyboru wody (najczęściej wiosną i jesienią, a sporadycznie latem) dochodziło do nagłych zalań miasta. Najczęstszym powodem ich występowania była gać zbudowana z mocnych bloków dębowych przeciągnięta przez środek rzeki od młyna królewskiego (znajdował się on za starym opactwem dominikańskim, obecny rejon skrzyżowania ulic Garbary i Solnej) aż do młyna kapitulnego położonego na przeciwnym brzegu rzeki (wyspa Tum). Aby umożliwić swobodny przepływ wody przez te liczne przeszkody wykonywano w nich otwory, nie były one jednak na tyle szerokie, aby przez nie woda mogła swobodnie spłynąć bez nadmiernego spiętrzenia. Zdarzało się, że wezbrana woda napotykając blokadę, w postaci mocnej gaci, cofała się w kanały miejskie, którymi dostawała się do miasta zalewając niżej położone tereny<sup>18</sup>. Zrozumiałym się staje, że w XV-XVIII wieku w centrum uwagi panujących była Warta, którą odbywał się spław

<sup>15</sup> Pohorecki F., op. cit., nr 1.

<sup>16</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 179.

<sup>17</sup> Piła – tartak (przyp. autora).

<sup>18</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 182.



Rycina 2. Plan miasta w murach i osad podmiejskich (wg Z. Zielińskiego).

Figure 2. The town and suburb plan (by Z. Zieliński).

„Dziesięć wieków Poznania”, t. 1, pod. red. K. Malinowski, Wyd. Sztuka, Warszawa 1956, s. 68.

towarów (m.in. drewna, zboża itp.) pochodzących z Wielkopolski do portu w Szczecinie i dalej do handlowych miast Europy zachodniej. W związku z tym wydano w Rzeczypospolitej szereg uchwał sejmowych zapewniających rzece swobodny spław. Do ważniejszych z nich zaliczyć możemy: ustawę z 1447 roku (Piotrków) mówiącą o konieczności wykonywania otworów w jazach, z 1557 roku nakazującą, aby Warta od Sieradza uwolniona była od młynów i jazów oraz z 1563 roku postanawiającą budowę śluz i wrót ułatwiających żeglugę po rzece. W XVII wieku wydano również szereg rozporządzeń dotyczących systematycznego oczyszczania koryta rzeki. W XVIII wieku w wyniku podejmowanych działań Warta była rzeką splawną, to jednak niebezpieczeństw jakie wynikały z obecności systemu urządzeń spiętrzających wodę nie zlikwidowano<sup>19</sup>. Wymienić należy jeszcze jedną dość ważną grupę przyczyn występowania powodzi. Stanowiły ją specyficzne warunki klimatyczne, zmienne w zależności od pory roku, a związane prawdopodobnie z częstymi i obfitymi opadami deszczu i śniegu w XVIII wieku. Oczywistym jest, że od natężenia opadów zależał poziom wody w rzece, a co z tym się wiązało, w połączeniu z ukształtowaniem

terenu i systemami spiętrzającymi wodę, zagrożenie powodzią.

Częstym okresem występowania powodzi w mieście była pora wiosenna; dowodzą tego wylewy rzeki z lat: 1698 (marzec), 1731 i 1734 (marzec) oraz 1737 (luty). Wiosenne wystąpienie wód z brzegów miało z pewnością związek z mroźnymi i śnieżnymi zimami oraz szybkim topnieniem śniegu i zatorami spowodowanymi obfitą krą. Z kolei powódzie w innych porach roku, np.: 1736 (lipiec) bądź 1755 (listopad) spowodowane były padającymi na rzece przez dłuższy czas ulewnymi deszczami. Powódź z roku 1736 była na tyle nietypowa, że zdarzyła się w środku upalnego lata. Lapidarną relację o niej pozostawił kasjer miejski Jan Rzepecki, który w roku 1736 opisując wydatki miasta, w tym i te związane z powodzią, był wstrząśnięty jej rozmiarami i stratami wyrządzonymi miastu. Ponadto nadmieniał, iż ulewy te miały również miejsce w całej Europie, podkreślając, że: „(...)I to do potomnej pamięci rzecz uwagi godna, że tegoż czasu wszędzie w całej Europie wielkie deszcze padały; podobne powódzie rzek wszelkich wylały się(...)”<sup>20</sup>. Kolejna powódź z 1755 roku spowodowana była jesiennymi opadami deszczu. Wydarzenie to krótko zostało

<sup>19</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 183.

<sup>20</sup> Markwitzówna A.: *Poznań w walce z żywiołem*. KMP, R. XIII, Poznań, 1949.

odnotowane w „*Kronice Bernardyńskiej*”: „(...)w miesiącu listopadzie tegoż roku wskutek nieustannych deszczy wystąpiła Warta ze swoich brzegów(...)”<sup>21</sup>. Spośród wyżej wymienionych przyczyn dominujące naszym zdaniem miały specyficzne warunki klimatyczne, w tym obfite opady. Powodzie wynikające z funkcjonowania związanych z rzeką urządzeń technicznych nie powodowały tak wielkich strat, jak gwałtowne ulewy. Stąd z dużym prawdopodobieństwem zjawiska atmosferyczne można uznać za główną przyczynę sprawczą ówczesnych klęsk żywiołowych spowodowanych przez wodę.

### ZASIĘG, RODZAJE I ROZMIARY ZNISZCZEŃ SPOWODOWANYCH POWODZIĄ



**Rycina 3.** Ratusz poznański w czasie powodzi. *Nieznanym malarzem.*  
Figure 3. The town hall during the flood. *Unknown painter.*  
„*Dziesięć wieków Poznania*”, t. 3, pod red. K. Malinowski, Wyd. Sztuka, Warszawa 1956, s. 156.

Pierwsza z wymienionych powodzi miała miejsce w okresie Świąt Wielkanocnych 1698 roku. Kronikarz miejski zapisał wówczas: „(...)W same święta wielkanocne (30-31 marca) brać poczęła nasza rzeka, którą zowią Wartą. I tak bardzo rozlała aż poręcze z mostu Wielkiego zniosła idąc na Waliszewo, także między mosty, także most Wielki na miasteczko idąc pozносиła i belki(...)”<sup>22</sup>. Woda w pierwszej kolejności wdarła się na tereny położone w sąsiedztwie rzeki i u wylotu kanałów miejskich. Największe zniszczenia poczyniła ona w opactwie oo. Dominikanów uszkadzając w znacznym stopniu wnętrze kościoła<sup>23</sup>. Opactwo to położone było w

bardzo niewielkiej odległości od koryta rzeki, w pobliżu którego znajdował się jeden z większych, należących do niego młynów. Powódź dotknęła także nieistniejący dzisiaj, a znajdujących się na Placu Kolegiackim kościół pw. św. Marii Magdaleny<sup>24</sup>. Ówczesne centrum miasta-Rynek i ulice do niego przyległe od strony północnej, wschodniej i południowej (dziś ulice: Wroniecka, Żydowska, Szewska, Dominikańska, Wielka, Woźna, Wodna, Ślusarska, Gołębia, Kozia, Wrocławska i Szkolna) zalane były wodą, a jedynym środkiem lokomocji była łódź lub sporządzona pospiesznie tratwa. Poziom wody na Ryнку sięgał ostatniego stopnia schodów od góry, przy pręgierzu (rycina 3.). Kramarze sprzedający śledzie na Ryнку, aby opuścić swoje budy śledziowe mogli to uczynić jedynie przez otwory w dachach<sup>25</sup>. Fala powodziowa spowodowała także uszkodzenia lub zniszczenia wielu młynów. W czasie tej powodzi w okolicach Ryнку jedynym czynnym kościołem był kościół oo. Franciszkanów usytuowany na wzgórzu. Z zalanych wodą części miasta na modlitwy i nabożeństwa ludzie podążali na łodziach lub tratwach<sup>26</sup>. Szkody wyrządzone przez napierającą wodę były z pewnością bardzo znaczne. Kronika kryminalna i akta Komisji Trzech Porządków wspominają o zniszczeniu wielu budynków użyteczności publicznej. Milczą natomiast o mających miejsce licznych podtopieniach, zalaniach budynków o mniejszym znaczeniu dla funkcjonowania miasta. Zasięg powodzi był rozległy. Z ukształtowania terenu miasta wynika, że najbardziej narażoną na zalewy była jego wschodnia część (dziś teren leżący między ulicami: Mokrą, Dominikańską, Gołębią) łącznie z Ryнком i z zabudowaniami rozmieszczonymi wokół niego. Potwierdza to cytowany już opis z roku 1698. Natomiast na podstawie skąpych danych o powodziach z lat 1731 i 1734 tylko pośrednio można ustalić zakres strat poniesionych przez mieszczan. Na temat wpływu powodzi na zdrowie mieszkańców Poznania mamy bardzo skąpe wiadomości. Tak, jak to zwykle w tych razach bywa straty materialne są ważniejsze, niż zdrowie. W swoich rozważaniach możemy powołać się na cytowanego już Adolfa Warschauera, który twierdził, że najbardziej narażony na zalanie był teren położony we wschodniej części Ryнку oraz Garbary, Piaski i Rybaki, czyli tereny położone najniżej. Najbogatszym materiałem źródłowym dysponujemy odnośnie wielkiej powodzi z okresu lipca-sierpnia 1736 roku. Adolf Warschauer, który prowadził badania nad dziejami Poznania od XVI do XVIII wieku daje nam szczegółowy opis występujących w tym okresie powodzi, a także stara się określić ich przyczyny i rozmiary. W wyniku swoich poszukiwań podzielił on powodzie na cztery typy przyjmując za kryterium obszar, jaki został zalany przez wodę. Wylewy rzeki z lat 1698 i 1736 zaliczył do czwartego typu, w myśl którego woda zalewała cały obszar miasta z przedmieściami, oprócz wzgórz leżących na

<sup>21</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 388.

<sup>22</sup> WAPP, A.T.O., nr 605, s. 28.

<sup>23</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 354.

<sup>24</sup> WAPP, A.T.O., nr 605, s. 29.

<sup>25</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 53-55.

<sup>26</sup> WAPP, A.T.O., nr 605, s. 29.

zachodnim brzegu. Do pozostałych typów A. Warschauer zaliczył wylewy rzeki, w wyniku których woda wdzierała się do przyjętych umownie przez niego granic, jakimi były między innymi: mury miejskie oraz wyspy: Tum, Grobla i Chwaliszewo<sup>27</sup>. Według Jana Rzepeckiego bezpośrednią przyczyną powodzi były intensywne opady deszczu, ale i wśród wielu ówczesnych mieszkańców dominowało przekonanie, iż obok opadów powódź spowodowana była wodą morską, która to miała spłynąć z morza do rzeki. Dowiadujemy się o tym z zapisu umieszczonego w księgach metrykalnych parafii św. Marcina: „(...) AD 1736...Juli...natenczas przypadła tak gwałtowna woda morska do Warty poznańskiej, z którą złączywszy się wielką powódź uczyniła, morska woda przyszła do Warty poznańskiej, bo syrenę widziano na wodzie..., ta woda morska tak jest nieprzyjazna, bo ludziom, którzy brodzili wielkie poczyniła krosty na nogach (...)”<sup>28</sup>. Rozmiary tej powodzi i ilość wody w rzece musiały być olbrzymie, skoro w relacji tej znajdujemy elementy myślenia irracjonalnego (syreny na wodzie i złudzenie, jakoby woda ta spływała z morza). Świadczy to o stanie wielkiego strachu przed żywiołem i o prymitywnej wiedzy medycznej ówczesnych ludzi, którzy uważali wodę morską jako niezwykle szkodliwą dla zdrowia. Powódź zdeorganizowała przede wszystkim życie gospodarcze i społeczne miasta. Woda zalała drogi i zerwała mosty. Życie w obrębie murów zamarło. Ludzie opuszczali zagrożone domy przenosząc się do miejsc położonych wyżej. Zniszczenie młynów oraz zalanie targowisk spowodowało braki w zaopatrzeniu w żywność mieszkańców Poznania. W związku z tym do miasta dostarczano z okolicznych miejscowości produkty żywnościowe począwszy od chleba, a skończywszy na piwie. Produkty te sprowadzano z Leszna, Wschowy i Grodziska<sup>29</sup>.

Mimo wysokiego poziomu wody i zalania znacznego obszaru, źródła wymieniają nieliczne przypadki śmierci przez utonięcie, w sumie zaledwie 5 osób. Pośrednią przyczyną zgonów wśród ludności były zakażenia głównie przewodu pokarmowego i skóry, które uaktywniły się w czasie wylewu rzeki, a spowodowane były najprawdopodobniej licznymi bakteriami, które dostawały się do napływającej wody z fekalii (m.in. pałeczki duru brzuszego). Kronikarze przedstawiają opisy występujących chorób. Jedną z nich była choroba skórna o objawach występujących w miejscu kontaktu z wodą – skóra czerwieńiała, pojawiała się wysypka, następnie łuszczyła się i odpadała. Pojawiały się objawy ogólne po wypiciu wody ze studni, ponieważ po jej spożyciu występowały symptomy zatrucia pokarmowego z gwałtownymi wymiotami i biegunką. Kontakt z wodą produktów żywnościowych, a przede wszystkim mięsa powodował ich prawie natychmiastowe skażenie<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Warschauer A.: *Die Überschwemmungen n der Stadt Posen in den frühen Jahrhunderten*. Zeitschrift, T. 5, s. 155-180.

<sup>28</sup> WAPP., Regesta Kasy Miejskiej nr 1679, s. 25-253.

<sup>29</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 382.

<sup>30</sup> WAPP., Regesta Kasy Miejskiej, nr 1679, s.53-254.

Współczesną relację z ostatniej powodzi z 2010 roku zdokumentalizowanej w licznych przekazach telewizyjnych, które uwidoczniły dramat ludzi oraz ogromne straty materialne możemy uzupełnić narracją ówczesnych kronikarzy, którzy w podobny sposób zwizualizowali obraz miasta w trakcie powodzi.

Podobnie jak dzisiaj, także wtedy, rzeką płynęły szczątki zabudowań, młynów, chałup i innego sprzętu. Wyspa Chwaliszewo została zrujnowana doszczętnie. Ucierpiałoby obiekty sakralne położone najniżej w sąsiedztwie rzeki: kościół farny, opactwo oo. Dominikanów, a także kościół katedralny. Najdotkliwszą stratą dla miasta było zniszczenie przez powódź mostu Łacina (mostu łączącego z Wyspą Chwaliszewską). Aby umożliwić sprawną komunikację pomiędzy miastem w obrębie murów, a miasteczkami po drugiej stronie rzeki uruchomiono prom i najęto przewodników<sup>31</sup>. Począwszy od 13 sierpnia 1736 woda w rzece zaczęła opadać. Miasto przedstawiało żalosny widok: podtopione lub zalane liczne kamienice, pełno mułu, na ulicach nieporządek i chaos<sup>32</sup>. Z chwilą ustąpienia powodzi Magistrat zabrał się do naprawy powstałych szkód. Zaciągnięto pożyczki od najzamożniejszych obywateli na odbudowę ulic i mostów, które miały zapewnić mieszkańcom swobodną komunikację<sup>33</sup>. Była to największa powódź z dotychczas odnotowanych w kronikach. Wylewy Warty z lat 1737 i 1755 nie wyrządziły już tak poważnych strat, a ograniczyły się jedynie do krótkotrwałych podstopień niżej położonych terenów (rycina 3.).

#### PRÓBY PRZECIWDZIAŁANIA POWODZI

Trudno jest dziś zrekonstruować pełen obraz istniejącego wówczas systemu przeciwpowodziowego. Unie możliwia to skąpy materiał źródłowy jakim dysponujemy, a znajdujący się jedynie w pracy J. Łukaszewicza<sup>34</sup>. Na podstawie ww. opracowania dowiadujemy się, że mieszkańcy Poznania utrzymywali od niepamiętnych czasów groble nad brzegami rzeki, aby uchronić się przed niespodziewanymi wylewami. Jako przykład możemy podać, iż od roku 1747 wybudowano od strony Chwaliszewa tamę murowaną w miejsce starej, zniszczonej w czasie powodzi w roku 1736. Prócz grobli i tam należących do miasta istniały także inne, stawiane przez Kapitułę od strony Tumu<sup>35</sup>. Innym skutkiem powodzi, któremu nie potrafiono przeciwdziałać były różnorodne choroby występujące w trakcie powodzi i po jej ustąpieniu. Cytowany Józef Łukaszewicz wymienia w okresie występowania powodzi w latach 1731 i 1736 liczne zachorowania. W 1731 roku zaobserwowano

<sup>31</sup> Markwitzówna A., op. cit., s. 1.

<sup>32</sup> WAPP., Regesta Kasy Miejskiej, nr 1679, s. 255-256.

<sup>33</sup> Markwitzówna A., op. cit., s. 58.

<sup>34</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 98, „(...) Wyrok Zygmunta I w Piotrkowie w roku 1523 zaleca magistratowi naprawę grobli zwaną Czartorygą. Była to grobla, która od Chwaliszewa zaczęła aż ku Bernardynom brzezi Warty od wylewów zaslania (...)”.

<sup>35</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 98.

liczne biegunki u dzieci, których przyczyną mogła być infekcja przewodu pokarmowego wywołana prawdopodobnie drobnoustrojami znanymi dzisiaj jako *Salmonella*, *Shigella* i *E. coli*. Zachorowania dzieci na ostre biegunki mogły być spowodowane obniżoną odpornością na zakażenie oraz złymi warunkami higieny oraz niewłaściwym pielęgowaniem. Zachorowania te przybrały charakter masowy i, jak podaje Łukaszewicz, najczęściej kończyły się śmiercią. W czasie powodzi, która miała miejsce w lipcu 1736 roku u wielu ludzi wystąpiły symptomy pewnej epidemii. Wywołana ona była z pewnością drobnoustrojami znajdującymi się w wodzie zakażonej kałem i innymi wydzielinami ludzkimi i zwierzęcymi pochodzącymi z zalanych kanałów miejskich. Trudno na podstawie wzmiankowanych objawów (wymioty, biegunki, owrzodzenia skóry) zauważonych u chorych określić, jaki drobnoustrój wywołał tę epidemię<sup>36</sup>. Zazwyczaj w czasie powodzi mamy do czynienia z zakażeniem wody drobnoustrojami *Proteus vulgaris*<sup>37</sup>.

W drugiej połowie XVIII wieku nastąpiło wiele zmian w mieście spowodowanych działalnością Komisji Dobrego Porządku. Postanowienia KDP dotyczyły także zapewnienia rzece Warcie swobodnego spławu. Związane to było z zamiarem przywrócenia Warcie jej dawnego znaczenia w systemie komunikacyjnym wód śródlądowych<sup>38</sup>. Powołując się na rozporządzenia Komisji Skarbowej z roku 1764 KDP nakazała przede wszystkim oczyszczenie Warty i zlikwidowanie młynów z groblami, które uniemożliwiały swobodny spław barek. Komisja zobowiązała również właścicieli gruntów do utrzymywania w porządku, dróg, mostów i grobli w mieście i na przedmieściach. Działania te przyczynić się miały także do poprawy systemu przeciwpowodziowego. Były one ostatnim rozporządzeniem wydanym w Poznaniu przed rozbiorem<sup>39</sup>.

Później dopiero zaczęto myśleć o zachowaniu wysokiego standardu higienicznego miasta pozwalającego na utrzymanie właściwych warunków sanitarno-epidemiologicznych – budowę: wodociągów dostarczających zdrową wodę ze źródeł Wzgórz Winogradzkich, kanalizacji itp. mających m.in. na celu profilaktykę chorób infekcyjnych związanych również z powodzią. Ale to już zupełnie inna historia, o której może również w przyszłości napiszemy.

## Piśmiennictwo

1. Kaniecki A.: Poznań dzieje miasta wodą pisane. AQUARIUS, Poznań, 1993.
2. Burchardt J., Burchardt D.: Morowe powietrze-krótka szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku. *Now. Lek.*, 2008, 77, 4, 334-338.
3. Burchardt J., Meissner R.K., Burchardt D.: Oddech śmierci-zaraza dżumy w Wielkopolsce i w Poznaniu w pierwszej połowie XVIII wieku. *Now. Lek.*, 2009, 78, 1, 79-84.
4. Warschauer A.: *Chronik der Stadtschreiber von Posen*, Posen, 1888.
5. Łukaszewicz J.: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, Poznań, 1838, tom 2, s. 179-182.
6. Brosig A.: *Poznań i miasta Polski zachodniej w grafice*, Poznań, 1929.
7. Pohorecki F.: *Opis Poznania z roku 1787*, (w:) KMP, R. X, (1932), nr 1.
8. Markwitzówna A.: *Poznań w walce z żywiołem*. KMP, R. XIII, Poznań, 1949.
9. Wojewódzkie Archiwum Państwowe Poznań, *Księgi Trzech Porządków Miejskich.*, nr 283, z lat 1694-741.
10. Januskiewicz J., Kassur B.: *Choroby zakaźne i inwazyjne.*, Warszawa, 1988, s. 100.
11. Tyszkiewicz B.: *Działalność poznańskiej Komisji Dobrego Porządku 1770-1784*, Poznań, 1965, s. 57.
12. Malinowski K. (pod. red.) *Dziesięć wieków miasta Poznania*, Wyd. Sztuka, Warszawa, 1956, tom 1, 3.

Adres do korespondencji:  
Dorota Burchardt  
Katedra i Klinika Stomatologii Dziecięcej  
Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego  
ul. Bukowska 70  
61-812 Poznań  
tel. (061) 854-70-53  
fax. (0-61) 854-70-02  
e-mail: [dorbur@interia.eu](mailto:dorbur@interia.eu)

<sup>36</sup> Łukaszewicz J., op. cit., s. 382.

<sup>37</sup> Januskiewicz J., Kassur B.: *Choroby zakaźne i inwazyjne*. Warszawa, 1988, s. 100.

<sup>38</sup> Tyszkiewicz B.: *Działalność poznańskiej Komisji Dobrego Porządku 1770-1784*. Poznań, 1965, s. 57.

<sup>39</sup> *Ibidem.*, s. 57.